



Marzenna Zaorska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, e-mail: mzaorska@poczta.onet.pl

Patologizacja współczesnej pedagogiki specjalnej

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/PBE.2015.043>

Pathologization in Contemporary Special Pedagogy

Abstract

The present social reality, and the development of contemporary civilization set new and so-far unknown tasks and challenges. The new tasks and challenges need to be faced by the disabled as well. However, to make it happen, such people should receive institutional, professional, and specialist social support, adequate to their needs and possibilities, based on rational and optimal systemic solutions and on a factual, theoretical, scientific approach to the subject of human disability seen as important both from individual and social point of view, which will be devoid of pathologization. Consequently, the article attempts at answering the question of the existence of pathologization in contemporary special pedagogy, its theoretical and practical manifestations expressed, among others, in specific actions for the sake of the disabled, methods of development assistance and the broadly-understood professional competences of people working with the disabled. The conclusions regard the problem of selection for the special needs educator profession and the ethical responsibility of researchers working in the area of popular theoretical concepts explaining the phenomenon of human disability.

Key words: pathologization, disability, disabled person, social support, social support for the disabled

Wprowadzenie

Rozwój ludzkości, cywilizacji nie stoi w miejscu, charakteryzuje się bardziej lub mniej zauważalnymi tendencjami zmiany zastanych dokonań historyczno-kulturowych, naukowo-technicznych, społeczno-politycznych, dominujących aktywności indywidualnych i zbiorowych, preferowanych wartości i norm etycznych, zarówno w życiu całych społeczności, jak i konkretnych ludzi. Stąd aktualna rzeczywistość stawia współczesnego człowieka przed wieloma poważnymi, zróżnicowanymi, nowymi wyzwaniami, nieznanymi w epokach przeszłych. To wyzwania o charakterze globalnym, ogólnocywilizacyjnym, a także o charakterze jednostkowym, dotyczącym subiektywnej percepcji dostrzeganych osiągnięć nauki, techniki czy osiągnięć własnych, w relacji do wymogów życia w społeczeństwie nowej wiedzy, nowych technologii i nowych wartości.

Życie w dobie niewątpliwych transformacji technicznych, naukowych, społecznych, aksjologicznych, ewolucyjnych wymaga od osoby ludzkiej odnalezienia się w otaczającym świecie i własnego w nim miejsca, tak by dawało maksymalnie możliwą autonomię, samorealizację oraz zadowolenie z siebie. Tendencje, o których mowa, dotyczą wszystkich ludzi bez względu na narodowość, miejsce zamieszkania, poziom wykształcenia, status kulturowy, zawodu, posiadaną sprawność psychofizyczną, wykazywany poziom aktywności społecznej. Dotyczą również osób niepełnosprawnych, które z uwagi na niepełnosprawność, jej specyfikę – na ogół warunkowaną rodzajem i typem konsekwencji posiadanej niepełnosprawności, jakością działań społecznych adresowanych do osób z niepełnosprawnością, a także wykazywaną aktywnością własną, muszą sprostać tym niemałym wymogom i zidentyfikować nie tylko swoją pozycję w społeczeństwie, ale i możliwe drogi oraz sposoby samorealizacji na zasadach maksymalnie możliwej konkurencyjności z osobami pełnosprawnymi. Nie jest to zadanie łatwe, ale też nie jest to zadanie niemożliwe do wykonania przy działaniu odpowiednio zorganizowanym, właściwie ukierunkowanym na niezbędną i optymalną pomoc, specjalistyczne wsparcie (rehabilitacyjne, edukacyjne, społeczne, środowiskowe, prawne), aktywizację posiadanych zasobów i ukształtowanie indywidualnych mechanizmów samodzielnego radzenia sobie w różnych sytuacjach i z różnymi problemami.

Praktyka życia społecznego pokazuje jednak, że osoby niepełnosprawne do chwili obecnej należą do kategorii ludzi potrzebujących racjonalnej uwagi i wyważonego wsparcia w wielu sferach i zakresach ich społecznego oraz osobowego funkcjonowania. Dlatego wsparcie społeczne dyskutowanej grupy ludzkiej można postrzegać w nietożsamy, niejednorodnych i wysoce zindy-

widualizowanych wymiarach oraz zakresach, na ogół zależnych od typu niepełnosprawności, jej istniejących konsekwencji (generalnie korelujących z niepełnosprawnością), ale też jakości, celowości, efektywności, profesjonalizmu oferowanego i rzeczywiście udzielanego wsparcia społecznego. Do sfer aktywności życiowej osoby niepełnosprawnej, gdzie wsparcie społeczne jest szczególnie wymagane, włącza się przeważnie obszar rehabilitacji, edukacji, aktywności społecznej, zawodowej, kulturalnej, odpoczynku i rekreacji. W każdym z tych obszarów człowiek z niepełnosprawnością prezentuje zróżnicowane potrzeby i oczekiwania wobec udzielających wsparcia i siebie samego, jako ich adresat. Ponadto specyficznych oraz celowych rozwiązań systemowych wymagają działania dotyczące aktywizacji społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych. Chodzi tu między innymi o zmianę trudnej, jak na razie, sytuacji osoby z niepełnosprawnością na rynku pracy i zmianę wskaźników korzystania przez osoby z niepełnosprawnością z biernych, na ogół finansowo-rzeczowych, form pomocy społecznej.

W dobie coraz wyższych wymogów stawianych współczesnym ludziom co do niezbędnej wiedzy, kompetencji i konkurencyjności w istotnych obszarach ich aktywności życiowej, jedynie skonsolidowane działanie specjalistów pracujących ze środowiskiem osób z niepełnosprawnością (zarówno teoretyków, jak i praktyków), samych niepełnosprawnych i ich rodzin może, i powinno, przyczynić się do pozytywnej transformacji niełatwej sytuacji osobistej i społecznej człowieka z niepełnosprawnością. Stąd krytyczny dyskurs nad kwestią wybranych nieprawidłowości obecnych w istniejących strategiach myślenia o niepełnosprawności, egzemplifikujący się między innymi w realizacji polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych, z zamiarem uniknięcia ich deprywacji, dewaluacji, schematyzacji, czy cynizacji wręcz, zdaje się zasadnym, nakierowanym na poprawę statusu mentalnego zjawiska ludzkiej niepełnosprawności w percepcji społecznego ogółu oraz dostosowania do rysujących się tendencji rozwoju cywilizacji, definiowanej zasadniczo jako ponowoczesna, post-darwinowska i trans-humanistyczna.

Istota, źródła, wymiary, konsekwencje patologizacji

Realizacja dyskursu na temat zagadnienia określonego jako patologizacja pedagogiki specjalnej czy tzw. „paskudyzacja”, wymaga niewątpliwie odniesienia – zarówno ogólnego, jak i bardziej „detalnego” (tzn. bardziej skonkretyzowanego), do kontekstu znaczeniowego (formalnie przyjętego i potocznego) terminu stanowiącego punkt wyjścia dokonywanej narracji.

Maksymalizując dane zagadnienie, należy podkreślić, że „paskudnie” można zachowywać się, myśleć i postępować. Paskudnie, a więc po prostu brzydko, w sposób budzący niechęć (czasami obrzydliwy) i/lub złośliwy, nieznośny. Paskudnie zachowuje się/postępuje osoba powszechnie identyfikowana jako „paskuda” („osoba paskudna”), tzn. osoba postępująca źle, niestosownie do sytuacji (osoba budząca odrazę w wymiarze oceny etycznej), lub jakakolwiek inna istota z wyglądu odrażająca i brzydka (<http://sjp.pl>, dostęp: 02.09.2014).

Określenie „paskudnie” to przysłówek mający swoje synonimy zarówno w relacji do części mowy, do której przynależy (np. wstrętnie, strasznie, okropnie, obrzydliwie), jak i w relacji do innych jej komponentów, np. przymiotników takich jak paskudny czy rzeczowników: paskuda, paskudztwo (<http://pl.wiktionary.org/wiki>, dostęp: 02.09.2014). Generalizując, jeszcze bardziej analizowany termin, poza już zasygnalizowanymi, może posiadać następujące synonimy: wstrętnie, przeokropnie, koszmarnie, straszliwie, przeraźliwie, podle, fatalnie, nieładnie, odpychająco, przerażająco, zastraszaćco, dokuczliwie, złośliwie, niemiło, niesympatycznie, antypatycznie, nieprzyjemnie, denerwująco (<http://pl.wiktionary.org/wiki>, dostęp: 02.09.2014).

Paskudny to także inaczej lichy i niebezpieczny (np. przez paskudne słowa, pomysły, koncepcje, uczucia, sprawy, z którymi ma do czynienia osoba wykazująca paskudne zachowania), zaś paskudzić to robić coś źle i niedbale, partaczyć (tak w znaczeniu fizycznym jak i moralnym) (Szymczak, 1979, s. 614).

Na czym wobec powyższego polega/może polegać istota zjawiska lub sytuacji „paskudyzacji” współczesnej/we współczesnej pedagogiki specjalnej/pedagogice specjalnej oraz w czym i w jaki sposób może się to przejawiać? Odpowiedź na podane pytanie jest sprawą niezwykle skomplikowaną. Posiada zasadniczo trzy podstawowe wymiary: teoretyczny, teoretyczno-praktyczny i praktyczny.

Wymiar teoretyczny koresponduje z aktualnymi, aktualnie preferowanymi w pedagogice specjalnej jako dyscyplinie naukowej, pedagogicznej percepcjami uwarunkowań rozwoju indywidualnego i społecznego jej podmiotu, tj. człowieka doświadczającego konsekwencji wynikających z nieprawidłowości osobowo-egzystencjalnych, związanych zasadniczo z funkcjonowaniem fizycznym i/lub psychicznym i/lub społecznym. Egzemplifikuje się w propagowanych (często jednostronnie i stronniczo) koncepcjach rozwoju osoby z niepełnosprawnością¹, uzależniając ów rozwój od wybranego parametru (np. społecznego),

¹ Mam tu na uwadze Międzynarodową Klasyfikację Uszkodzeń, Niepełnosprawności i Upośledzeń, opublikowaną przez Światową Organizację Zdrowia w roku 1980 oraz Międzynarodową

z pominięciem innego/innych nie mniej ważnego/ważnych i znaczącego/znaczących (np. biologicznego, osobistego – to indywidualna, bio-psycho-społeczna aktywność swoista każdej istocie ludzkiej). Również w wykorzystywanej terminologii, szczególnie podstawowej, oraz w jej interpretacji niepozwalającej częstokroć na konkretyzację z uwagi na niejasny, rozmyty, wielowątkowy charakter (np. pojęcie niepełnosprawności, osoby niepełnosprawnej, zdrowia, choroby²). W nadużywaniu terminologicznym także, np. pojęcia terapii, gdzie każde niemal działanie adresowane do osób niepełnosprawnych (dlatego właśnie, że jest adresowane do tej grupy ludzi) postrzegane jest w kategoriach terapeutycznych (np. bajkoterapia, ogrodoterapia i inne). Ponadto w stawianych na piedestale, zdefiniowanych jako aktualne, paradygmatach zasadniczo determinowanych przyjętą koncepcją postrzegania istoty niepełnosprawności oraz istoty rozwoju (co koreluje ściśle z funkcjonowaniem) osobistego i społecznego osoby niepełnosprawnej z tendencją do „gloryfikacji” wybranego punktu widzenia³. Dodatkowo w postulowaniu wyznaczanego modą podejścia do kwestii strategii realizacji badań naukowych, stosowaniu w badaniach naukowych metod uznawanych za pożądane z recenzyjnego punktu widzenia oraz piętnowaniem innych możliwych strategii i metod prowadzenia naukowych eksploracji i naukowych poszukiwań rozwiązywania postawionych problemów badawczych.

W ramach opisywanego wymiaru znajduje się też czynnik ludzki, zagadnienie naukowców zajmujących się rozwijaniem teorii współczesnej pedagogiki specjalnej. Nie chodzi tu o kwestie osobowe, w tym charakterologiczne, ale o przygotowanie kierunkowe z szeroko rozumianej pedagogiki specjalnej, o podstawowe wykształcenie z tego zakresu. Niestety pojawia się wcale nie tak bezzasadne odczucie, że stała się ona (być może jest to efekt ogólnospołecznego podejścia do osób niepełnosprawnych, a właściwie do ich możliwości napiętnowanych „małomożnością”, „małosprawnością” i marginalizacją) dys-

Klasyfikację Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia – ICF (*International Classification of Functioning*), przyjętą przez Światową Organizację Zdrowia w roku 2001. Na dany temat pisałam w następujących opracowaniach: *Pozorantwo/pozorność/pozory/pozór w działaniach na rzecz osób niepełnosprawnych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych”, nr 19 (2/2014). *Paradygmatyczny pultanizm współczesnej pedagogiki specjalnej*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” nr 20 (1/2015).

² Wskazaną kwestię podjęłam w opracowaniach: *Pozorantwo/pozorność/pozory/pozór w działaniach na rzecz osób niepełnosprawnych*, *Paradygmatyczny pultanizm współczesnej pedagogiki specjalnej*.

³ Zagadnienie paradygmatów współczesnej pedagogiki specjalnej zostało głębiej przeze mnie przeanalizowane w artykule *Paradygmatyczny pultanizm współczesnej pedagogiki specjalnej*.

cypliną, którą mogą zajmować się prawie wszyscy (nie tylko z innych subdyscyplin pedagogiki, ale również bardzo odległych dyscyplin naukowych), swoistym „workiem”, który może pomieścić wszystko i wszystkich. Pisząc dane słowa, doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że narażam się nimi wielu osobom współcześnie funkcjonującym w teoretycznej, naukowej pedagogice specjalnej; osobom postrzegającym siebie jako pedagogów specjalnych. Narażam się również na ewentualny zarzut o zawężone, nie-interdyscyplinarne widzenie pedagogiki specjalnej jako dyscypliny/subdyscypliny naukowej. Chodzi mi tu jednak tylko i wyłącznie o podkreślenie sytuacji faktycznie obecnej. Nie analizuję natomiast tego, czy bycie osoby zajmującej się teoretyczną pedagogiką specjalną z podstawowego wykształcenia nie-pedagogiem specjalnym wpływa na rozwój pedagogiki specjalnej pozytywnie czy też powoduje jej deprawację, stagnację lub nawet regres.

Wymiar praktyczno-teoretyczny dotyczy generalnie przygotowywania kadry specjalistów do pracy z osobami niepełnosprawnymi na kierunku pedagogika specjalna. Bezpośrednio koresponduje z kompetencjami prezentowanym przez specjalistów-teoretyków, ich widzeniem istoty pedagogiki specjalnej, istoty jej zadań i miejsca w naukach o człowieku, jak również z cechami osobowymi nauczycieli akademickich realizujących zajęcia ze studentami tego kierunku. Także z problematyką selekcji do zawodu pedagoga specjalnego i koncepcją przygotowania przyszłych specjalistów (fachowców i profesjonalistów) w tym zakresie. Przy czym należy zauważyć, że kwestie koncepcji kształcenia mogą być zdeterminowane zarówno polityką państwa wobec problemu edukacji na poziomie wyższym (np. trójstopniowy system funkcjonowania szkolnictwa wyższego), jak i percepcją pedagogiki specjalnej prezentowaną przez (nie) pedagogów specjalnych realizujących zajęcia dydaktyczne na danym kierunku. Natomiast kwestie selekcji do zawodu pedagoga specjalnego koncentrują się zasadniczo na nacelowaniu na minimalizację stawianych wymogów, na częstokroć tzw. selekcję negatywną, polegającą na tym, że osoby niekoniecznie predysponujące do wykonywania profesji pedagoga specjalnego podejmują studia na tym kierunku i to z różną motywacją, która często nie jest motywacją rzeczywistej chęci (rzeczywistego pragnienia) pracy z osobami niepełnosprawnymi.

Wymiar praktyczny diskutowanego zagadnienia odnosi się do tematyki organizacji systemu wsparcia społecznego podmiotowi pedagogiki specjalnej – osobie niepełnosprawnej w wymiarze proponowanej struktury, realizowanych zadań, ich zakresu i treści, wykorzystywanych metod rehabilitacji, terapii i edukacji. To, jakim dany system jest, jak funkcjonuje i z jakimi efektami zależy od wymiaru teoretycznego, teoretyczno-praktycznego i *stricte* praktycznego.

Wymiar *stricte* praktyczny buduje natomiast czynnik finansowy, tj. środki przeznaczane na pomoc osobom niepełnosprawnym i ich rodzinom, merytoryczny – to sygnalizowane powyżej rozwiązania systemowe, ich konkretne elementy, jak również zakres treściowy poszczególnych elementów konstruujących ów system oraz kompetencje i profesjonalizm specjalistów pracujących w opisywanym systemie. I tu, podobnie jak w wymiarze teoretycznym, pojawiają się określone wątpliwości w kwestii podstawowości ich wykształcenia. Niestety, jak pokazuje doświadczenie, właśnie praktyczne, nawet w licznych placówkach specjalistycznych zajmujących się osobami niepełnosprawnymi (nie biorę tu pod uwagę zagadnienia wykształcenia i kompetencji nauczycieli pracujących w systemie edukacji ogólnodostępnej, a nawet w systemie edukacji specjalnej), także wysoce specjalistycznych, pracują osoby wykształcone w dalekich od pedagogiki specjalnej specjalizacjach zawodowych (np. archeolodzy śródziemnomorscy, architekci krajobrazu, iberyści, politolodzy z ukierunkowaniem na pracę w administracji samorządowej i inni). Oczywiście takie osoby, w myśl istniejących wymogów formalnych, posiadają dodatkowe przygotowanie pedagogiczne oraz przygotowanie z zakresu pedagogiki specjalnej uzyskane na kursach specjalizacyjnych lub doskonalących albo studiach podyplomowych, co nie zmienia faktu, że owe dodatkowe kompetencje zdobyli w postaci uzupełniającej, co może (aczkolwiek nie musi) skutkować podejściem do obszaru praktyki, ale również teorii pedagogiki specjalnej, zarówno w wyznaczniku pozytywnym (na rzecz rozwoju), jak i negatywnym (na rzecz wypaczenia istoty pedagogiki specjalnej, niekompetencji, nietrafionych i złych wręcz rozwiązań systemowo-merytorycznych, niskiej efektywności wysiłków podejmowanych na rzecz osób z niepełnosprawnością). To decyduje o całokształcie dalszego życia, samorealizacji, satysfakcji z siebie, z realizowanych przez osobę niepełnosprawną wyzwań w aspekcie indywidualnym/osobowym i ogólnospołecznym.

„Paskudyzacja” pedagogiki specjalnej może egzemplifikować się (i przeważnie egzemplifikuje) w postulatach:

- jej transformacji teoretycznych (w tym naukowych) w wybranym paradygmacie/wybranych paradygmatach interpretacji zjawiska niepełnosprawności;
- dostosowania koncepcji teoretycznych i oferowanych rozwiązań praktycznych do aktualnej rzeczywistości oraz poziomu rozwoju współczesnej cywilizacji na zasadzie mody i często bez łączności z kwestią dobra osoby niepełnosprawnej;
- wprowadzania nowych, artykułowanych jako bardziej efektywne, innowacji koncepcyjnych, metodologicznych, systemowych, metodycznych,

z ukrytym wątkiem ekonomicznym, oznaczających chęć zaoszczędzenia na wydatkach pochłanianych przez środowisko niepełnosprawnych.

Charakteryzuje się też niekompetencją, brakiem przygotowania do pracy z niepełnosprawnymi, deprivacją podejmowanych decyzji i działań realizowanych wobec osób niepełnosprawnych.

Na podstawie wskazanych refleksji pojawia się kolejne pytanie: o to, jakie są lub mogą być skutki „paskudyzacji” w przełożeniu na obszar współczesnej pedagogiki specjalnej, biorąc pod uwagę zanalizowane jej wymiary. Oczywiście, podobnie jak powyżej, odpowiedź na to pytanie nie jest prosta oraz nie jest i nie może być jednoznaczna. W kontekście teoretycznym obecne zapewne będą (są) takie cechy charakterystyczne, jak zatracanie tożsamości, rozplątanie się (rozmywanie) w innych dys(sub)cyplinach naukowych i naukowo-praktycznych (także w pedagogice) tłumaczone (usprawiedliwiane) faktem interdyscyplinarności. Dodatkowo pozorantwo w głoszonych poglądach oraz propozycjach naukowo-teoretycznych adresowanych do praktyki pedagogiki specjalnej, gubienie się („pultanie się”) w głoszonych tezach i postulatach, co oczywiście posiada adekwatne przełożenie na kształcenie kadr specjalistów dla i do pracy z osobami niepełnosprawnymi. Bardziej generalizując, „paskudyzacja” jest efektem pozorantwa wyrażanego w postaci „pultania się”. I odwrotnie – pozorantwo powoduje „pultanie się” i może doprowadzić (i zdaje się, iż doprowadza) do „paskudyzacji” we współczesnej pedagogice specjalnej. W wymiarze praktycznym może przejawiać się (i zasadniczo przejawia) w chaosie działań, niekompetencji, braku pożądaných efektów. Powoduje, że staje się ona – obrazowo rzecz ujmując – swoistym workiem, do którego można wrzucić prawie wszystko. Staje się też wyraźnym kołem ratunkowym dla tych wszystkich, którzy z różnych przyczyn (np. sytuacji na rynku pracy) trafiają do pedagogiki specjalnej mimo wcześniejszego, innego wyboru dokonanego w kwestii preferowanej przez siebie drogi edukacji zawodowej. Nie sugeruję w tym momencie, że taka sytuacja w zindywidualizowanych przypadkach (nie)pedagogów specjalnych jest obecna, a jedynie podkreślam, iż ma miejsce (i to nierzadko) w praktycznym (ale też teoretycznym) wymiarze pedagogiki specjalnej.

Zakończenie

Opisaną wyżej sytuację współczesnej pedagogiki specjalnej można ująć w postaci „syndromu trzech P”: pozorantwa, „pultania się” i „paskudyzacji”, a więc trzech możliwych elementów wzajemnie ze sobą powiązanych, skorelowanych

i na siebie wpływających, mogących poważnie zagrażać, jak również determinować, stan współczesnej pedagogiki specjalnej w wymiarze teoretycznym, praktycznym oraz teoretyczno-praktycznym.

Analizując daną kwestię, można zadać sobie kolejne pytanie o to, jak mógłby wyglądać sposób myślenia pedagoga specjalnego na temat zagadnienia niepełnosprawności, gdyby był z podstawowego wykształcenia np. ekonomistą. Zapewne byłby odmienny od sposobu myślenia *stricte* pedagoga specjalnego, polegający na koncentracji na kosztach oraz na dążności do minimalizacji wydatków na osoby niepełnosprawne (także ilości osób niepełnosprawnych, co oczywiście wiąże się z ograniczeniem kosztochłonności danej grupy społecznej). Ekonomistą jednak prawdziwy pedagog specjalny nie jest, co oznacza, że ukierunkowuje swoje zawodowe i osobiste myślenie (nie tylko z humanistycznego i empatycznego punktu widzenia) na optymalne oraz zdroworozsądkowe działania wobec ludzi z niepełnosprawnością i ich najbliższych. Można także wskazać wybrany obszar działań wątpliwych wobec ludzi z niepełnosprawnością jako ilustrację zjawiska cynizacji praktyki współczesnej pedagogiki specjalnej. Obszarem takim wydaje się obszar aktywizacji zawodowej realizowanej w postaci specjalnych projektów adresowanych do niepracujących niepełnosprawnych. Pojawia się bowiem nieodparte wrażenie, że mimo zaadresowania do ludzi niepełnosprawnych, celem tych projektów jest tak naprawdę stworzenie miejsc pracy dla (nie)specjalistów.

Natomiast ich beneficjentom – jak nazywa się w oficjalnej nomenklaturze projektowej ludzi z niepełnosprawnością – w najlepszym razie przyznawane jest zatrudnienie w zakładzie pracy chronionej lub ewentualnie na otwartym rynku pracy na nie dłużej niż rok (w tym na trzymiesięczny tzw. okres próbny). To powoduje, że życie zawodowe osób niepełnosprawnych może przebiegać (i wielokrotnie przebiega) na kontinuum od projektu do projektu i konstruuje nową, nieobecną dotąd kategorię osób niepełnosprawnych – *Homo projecticus* – a więc osób, których aktywność osobista i zawodowa toczy się na i po trajektorii, od projektu do projektu, i w ten sposób kołem zamyka. Stąd myśl stworzenia (przede wszystkim osobom niepełnosprawnym o bardzo niskim poziomie funkcjonowania) dobrego modelu opieki w dorosłości, tak by nie pozorować (co może oznaczać patologizować) działań w opisanym zakresie przez złudę, iluzję i bezpodstawne obiecywanie – zasadniczo bez realnych podstaw i możliwości ich spełnienia.

Bibliografia

- International Statistical Classification of Diseases and Related Health Problems – 10th, Revision Version for 2007, <http://www.who.int/classifications/icd/en>, dostęp: 02.09.2014.
- Majewski T. (1999), *Biopsychospoleczna koncepcja niepełnosprawności*, „Szkoła Specjalna”, nr 3, s. 131–134.
- Międzynarodowa Klasyfikacja Funkcjonowania, Niepełnosprawności i Zdrowia (ICF) oraz jej zastosowanie. Materiały robocze na CD, Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia, Warszawa 8.10.2007.
- Szymczak M. (red), *Słownik języka polskiego*, t. II, L–P, PWN, Warszawa 1979.
- Zaorska M. (2014), *Pozorantwo/pozorność/pozory/pozór w działaniach na rzecz osób niepełnosprawnych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” nr 19 (2/2014).
- Zaorska M. (2015), *Paradygmatyczny pultanizm współczesnej pedagogiki specjalnej*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” nr 20 (1/2015).

Netografia:

- <http://sjp.pl>, dostęp: 02.09.2014.
- <http://pl.wiktionary.org/wiki>, dostęp: 02.09.2014.
- <http://www.synonimy.pl/synonim>, dostęp: 02.09.2014.